

## Samokontrola przed spacerem

Zazwyczaj mówi się, że pies w domu jest aniołkiem, a na spacerze zamienia się w szatana, który zupełnie nie zauważa i nie słucha swojego opiekuna.

*Dlaczego tak się dzieje?*

W mojej ocenie są trzy główne powody.

1. Pies uczony jest sztuczek, komend, zachowań, w domu, miejscu spokojnym, bezpiecznym, pozbawionym bodźców.

Sytuacja wygląda zazwyczaj tak samo. Siadamy przodem do psa i uczymy go na przykład komendy leżeć. Nie zmieniamy pozycji, nie obracamy się nagle bokiem, nie odchodzimy od psa. Zazwyczaj pies ma wydane polecenie w sytuacji, kiedy stoimy do siebie frontem, patrzymy się na psa. Trenujemy w domu, pozbawionym rozpraszaczy w

w postaci bodźców takich jak hałas, inne psy. Na spacerze nie trenujemy wystarczająco, liczymy, że jak pies nauczył się czegoś w domu, to powinien powtórzyć zadanie także na spacerze. W sytuacji kiedy naprawdę potrzebujemy użyć pewnej komendy jak chociażby „do mnie” ona często nie działa, ponieważ nie przećwiczyliśmy jej z różnych pozycji, w różnych miejscach. Na spacerze kiedy pies na nas nie patrzy, ma nas z tyłu, to odwołanie go będzie ciężką sprawą, jeśli nigdy wcześniej nie trenowaliśmy tego właśnie w takiej pozycji. Bodziec wygrywa, pies nie wraca na komendę.

**2. Dla psa bodźce są bardziej atrakcyjne, lepsze, ciekawsze niż opiekun.**

Pies nie robi nam na złość, nie słuchając naszych poleceń, to zwierze, które pomimo udomowie-

nia nie jest pozbawione instynktów. Musisz znaleźć swój sposób na to, żebyś ty jako opiekun był atrakcyjny dla swojego zwierzęcia, żeby bycie obok Ciebie było korzystne dla psa. Tutaj zawsze polecam komendę „noga”. To komenda, która wymaga bycia psa obok Ciebie. Pies wie, że będąc tuż obok właściciela, czeka na niego nagroda. Zapamiętuje to i kojarzy pozytywnie.

**3. Praca z psem nie przebiega regularnie.**

Czasami coś tam poćwiczymy i liczymy na to, że będzie dobrze. Systematyczność i metoda małych kroków to podstawa. Ćwicz codziennie po kilka minut. Większość z nas, ma czas na bezwiedne scrollowanie Facebooka czy Instagrama, a więc wierze, że masz także wolny kwadrans na pracę z psem.

## Co jeszcze robisz źle?

To, jak będzie wyglądał spacer z psem, w znacznej mierze determinuje już samo wyjście z domu, a nawet chwila wcześniej, w której ubieramy się i szykujemy psa do przechadzki.

Nie brakuje osób, które przed samym spacerem, mówią do swojego zwierzęcia:

*-A kto to idzie na spacerek?! Chcesz iść na spacerek?*

*-Chodź Pimpus, pójdziesz z panią na spacerek, spotkamy pieski, przywitasz się.*

To zbędne ekscytowanie psa.

Dodam, że bardzo istotnym elementem jest tembr głosu. Często jest on przepelniony entuzjazmem i ekscytacją, która przekłada się na równie podekscytowane zachowanie psa, objawiające się na przykład ciągnięciem na smyczy. Tak pobudzone zwierzę, przekroczy próg

w szybkim tempie, często przepychając się przez drzwi i ciągnąc właściciela. Czy na pewno takiego zachowania oczekujesz?

**WAŻNE!**



Zawsze zaczynaj rytuał spacerowy od wprowadzenia spokoju. Pokaż psu, że jedynie spokój doprowadzi go do przekroczenia progu. Nie ekscytuj go. Jeśli pies wpada w drzwi i już nosem je otwiera, ponownie je zamknij i przejdź przez nie, dopiero kiedy pies nie będzie pchał się na siłę.

Kiedy ubierasz się na spacer z psem, nie pozwalaj psu chodzić za Tobą krok w krok. Niech usiądzie w miejscu, gdzie będzie Cię widział, a jednocześnie będzie czekał w jednej pozycji. Wcześniej oczywiście naucz psa komendy „zostań”.